



Rozmowa z Wojciechem Etmańskim – byłym radnym Przywidza, Radnym Powiatu Gdańskiego, obecnie sprawującym funkcję jednoosobowej Rady Gminy Przywidz.

- Od 2006 roku był pan członkiem Rady Powiatu Gdańskiego, jest pan również członkiem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. W mediach zasłynął pan jednak jako jednoosobowa Rada Gminy Przywidz. Jak doszło do tej sytuacji?

Wojciech Etmański: W wyniku referendum, które odbyło się 20 września ubiegłego roku, w naszej gminie została odwołana Rada Gminy i Wójt Gminy. Premier powołał na stanowisko osoby pełniące funkcje organów gminy pana Marka Zimakowskiego. W przeprowadzonych niedługo potem wyborach na wójta gminy, Marek Zimakowski objął stanowisko Wójta Gminy Przywidz. W tej sytuacji konieczne było powołanie innej osoby, która przejęłaby kompetencje Rady Gminy. Zostałem powołany przez premiera właśnie na to stanowisko.

- Jak się pan odnajduje w tej dosyć nietypowej roli? Nie było chyba wcześniej takiego przypadku w całym kraju?

Wojciech Etmański: Trudno jest być sędzią we własnej sprawie. Mam jednak doświadczenie samorządowe, działałem w nim od 1992 roku. Byłem w Komitecie Obywatelskim „Solidarność” – zakładałem go w Gminie Chmielno. Następnie działałem w Sejmiku Wojewódzkim, później jako członek Zarządu. Od 2006 roku byłem członkiem Rady Powiatu Gdańskiego. Myślę, że to mi dużo pomaga i są tego efekty. Moim zadaniem było wprowadzić do gminy spokój, żeby wyciszyć pewne spory pomiędzy mieszkańcami. Dochodziło do różnych niepotrzebnych

zadrażnień. Staram się jak mogę te sprawy wyciszyć i sprawować w sposób odpowiedzialny swoją funkcję. Na dzień dzisiejszy mógłbym wszystkie uchwały Rady Gminy podpisywać w spokoju, w pokoju zamkniętym, ale postanowiłem, że będę organizować sesje osoby pełniące funkcję Rady Gminy i podaję to do publicznej wiadomości. Niedawno odbyła się sesja absolutoryjna, na której udzieliłem wójtowi absolutorium za rok 2009 i również podjąłem uchwałę dotyczącą zmiany budżetowej, gdzie mieszkańcy byli czynnie zainteresowani zmianami w budżecie.

- Porozmawiajmy może o Powiecie Gdańskim, z którym był pan od dłuższego czasu związany jako członek Rady Powiatu. Jaką rolę odgrywa Powiat w strukturze samorządowej kraju?

Wojciech Etmański: Powiat ma mniejsze możliwości decyzyjne, ponieważ ma mało środków. Od powiatów się bardzo dużo wymaga, a z drugiej strony mają mały udział w stawkach CIT i od osób fizycznych. Nie dysponują więc dużymi budżetami, które pozwoliłyby na finansowanie licznych inwestycji. Powiat w dużej mierze zajmuje się budownictwem i geodezją, a największe środki idą na drogi powiatowe. Byłem członkiem komisji rewizyjnej, sekretarzem i pilnowaliśmy, żeby wszelkie działania Zarządu były zgodne z prawem, a jego funkcjonowanie przebiegało dobrze. Przeprowadziliśmy tam kilkanaście kontroli, w większości wyszły one pozytywnie, nie doszukaliśmy się żadnych nadużyć. Praca w powiecie jest inna niż w gminie, bo trzeba po prostu szerzej patrzeć na niektóre sprawy.

- Rozmawialiśmy o finansach w powiecie. Specjaliści od tego zagadnienia zwracają uwagę na jego słabość właśnie ze względu na nieduże środki finansowe. Czy faktycznie jest to największa bolączka tego szczebla samorządowego? Czy powinno może dojść do jakiś zmian w tym zakresie?

Wojciech Etmański: Według mnie jedynym rozwiązaniem byłoby albo całkowite rozwiązanie powiatów, albo doposażenie ich w dodatkowe środki finansowe. Doінwestowany powiat mógłby uczestniczyć w szeroko pojętej gospodarce samorządowej, tak jak ma to miejsce w Urzędzie Marszałkowskim, czy Sejmiku Wojewódzkim, gdzie istnieją duże środki. Powiat musi praktycznie sam ubiegać się w Urzędzie Marszałkowskim o dotację, czy inne formy

finansowania. Powiat nie może sam dzielić tych środków dla gmin. Należałoby się przyjrzeć, czy rzeczywiście nie należy podzielić środków z sejmiku na powiat. W tej sytuacji powiat mógłby faktycznie uczestniczyć w samo-rządzeniu. Państwo byłoby bliżej obywatela niż to jest obecnie. Uważam, że im niżej jest władza, tym lepiej są wydatkowane środki. W dzisiejszej sytuacji powiaty nie mają jednak dużo do powiedzenia. Poszczególne powiaty są jeszcze bardziej obciążone finansowo, jeśli mają szpitale, wtedy dopiero zaczynają się prawdziwe problemy. Nie wiem, czy to szczęście, czy nieszczęście, ale w naszym powiecie nie ma takiego szpitala.

- Dla dużej części mieszkańców Powiat Gdański kojarzy się przede wszystkim z Pruszczem Gdańskim. Czy faktycznie mamy do czynienia z dominacją jednego ośrodka w powiecie? Co z pozostałymi gminami?

Wojciech Etmański: Czy z Pruszczem Gdańskim? Akurat, jeżeli chodzi o Gminę Przywidz, to w zeszłym i tym roku została poczyniona dosyć duża inwestycja, na którą czekaliśmy od powstania powiatu. Chodzi tutaj o remont drogi Przywidz-Blizininy, gdzie zostały wydatkowane spore środki. Są różne teorie m.in. taka, że Powiat Gdański za bardzo inwestuje w Pruszczu Gdańskim na przykład na drogę Raciborskiego, ale z drugiej strony mieszkańcy i władze tamtych miejscowości mówią: „U nas mieszka najwięcej ludzi, my przynosimy najwięcej dochodu dla powiatu. Dla nas też powinny te środki być przeznaczone.” Trudno mi powiedzieć, czy inne gminy są usatysfakcjonowane środkami finansowymi, które z powiatu otrzymują. Mimo to myślę, że środki powiatu są dość równomiernie rozdysponowane pomiędzy wszystkimi gminami. Oczywiście niektóre otrzymują więcej, niektóre mniej, ale tego nie da się uniknąć.

- Jesienią wybory samorządowe, sytuacja w której jest pan jednoosobową Radą Gminy na pewno się zmieni. Niech pan powie jakie są pańskie plany polityczne?

Wojciech Etmański: Planuję startować znowu do Rady Powiatu. Jeżeli mieszkańcy obdarzą mnie mandatem i poprą, będę szczęśliwy mogąc reprezentować mój powiat. Jeżeli nie, będę dalej prowadzić swoją działalność tutaj w Trzepowie i na dzień dzisiejszy nie planuję startu w wyborach do samorządu gminnego Przywidza. Wolę pracować w powiecie.

Rozmawiał Tomasz Wrzask

